

Sygn. akt I ACa 1147/11

Sygn. akt I ACa 1147/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Mroczek

SO (del.) Beata Gutkowska

Protokolant: sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2012 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa B. B., A. K.

i P. B.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 maja 2011 r., sygn. akt I C 105/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz B. B., A. K. i P. B. kwoty po 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt I ACa 1147/11

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 stycznia 2010 roku W. B. wystąpił przeciwko (...) S.A. w S. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 134.900 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 13 marca 2008 roku do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania z umowy ubezpieczenia autocasco za szkodę powstałą w dniu 13 marca 2008 roku i polegającą na kradzieży samochodu marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Ponadto powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2011 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. Zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz:

- B. B. kwotę 89.933 zł 33 gr /osiemdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset trzydzieści trzy złote trzydzieści trzy grosze/ wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2008 roku do dnia zapłaty;

- A. K. i P. B. kwoty po 22.483 zł 33 gr /dwadzieścia dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt trzy złote/ trzydzieści trzy grosze/ wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2008 roku do dnia zapłaty;

II. W pozostałym zakresie powództwo oddalił;

III. Zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. tytułem zwrotu kosztów procesu na rzecz:

- B. B. kwotę 6.908 zł /sześć tysięcy dziewięćset osiem złotych/ ;

- A. K. i P. B. kwoty po 1.727 zł /jeden tysiąc siedemset dwadzieścia siedem złotych.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał:

W. B. zawarł w dniu 27 czerwca 2008 roku umowę ubezpieczenia autocasco z (...) S.A. w S. należącego do niego i żony w ramach wspólności majątkowej małżeńskiej samochodu marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za okres od dnia 27 czerwca 2007 roku do dnia 26 czerwca 2008 roku z sumą ubezpieczenia wynoszącą 134.900 zł. Samochód ten zakupiony został przez W. B. w dniu 25 czerwca 2008 roku za kwotę 134.900 zł i posiadał wyposażenie dodatkowe o wartości 4.968 zł 88 gr. We wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia powód wskazał, że ma dwa komplety kluczy do samochodu. Pismem z dnia 24 września 2009 roku G. M. Bank zawiadomił powoda, że w związku z wygaśnięciem zobowiązania wynikającego z umowy kredytu utraciła także moc umowa cesji praw z umowy ubezpieczenia AC .

Zgodnie z § 10 ust. 2 pkt 3c OWU AC z dnia 15 września 2006 roku E. (...) nie odpowiada za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części jeżeli klucze /fabryczne urządzenia służące do otwarcia pojazdu/ lub dokumenty pojazdu nie były należycie zabezpieczone poza pojazdem, chyba, że został on utracony wskutek rozboju. W myśl zaś § 10 ust. 2 pkt 3d OWU E. (...) nie odpowiada za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części, jeżeli poszkodowany nie przedłożył E. (...) dokumentów pojazdu, na podstawie których pojazd był dopuszczony do ruchu w dniu szkody oraz wszelkich kluczy /fabrycznych urządzeń/ służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podanej we wniosku ubezpieczeniowym wraz z kompletem urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba, że pojazd został utracony wskutek rozboju /k. 57 - 66/.

W dniu 13 marca 2008 roku przed godziną 10 rano W. B. udał się na specjalistyczne badania kontrolne w Klinice (...), w której stale leczył się na schorzenia onkologiczne i był kilkakrotnie hospitalizowany. Swój samochód zaparkował na ulicy (...), gdyż tam łatwiej było znaleźć miejsce do parkowania. W. B. nie mógł wziąć kluczyków od samochodu ze sobą, bo miał przejść badania emitujące różne fale, które mogły uszkodzić kluczyki radiowe, w jakie wyposażony był samochód. Dlatego, jeszcze przed wejściem do budynku umieścił klucze od samochodu w zamykanej na suwak kieszeni kurtki, a kurtkę pozostawił w szatni Kliniki. Szatnia ta była stale dozorowana przez pracującą w niej szatniarkę E. K., która wydała powodowi numererek. Szatnia była zamykana i niedostępna dla klientów, którzy nie mogli sami wejść do jej pomieszczenia i odebrać okrycia. Po wykonanym badaniu i odebraniu kurtki z szatni okazało się, że w kieszeni nie ma kluczyków, a samochód został skradziony z ulicy, na której został zaparkowany. Powód natychmiast zawiadomił Policję, która wraz z powodem i jego żoną poszukiwała samochodu w pobliżu Kliniki, sądząc, iż został on skradziony w celu krótkotrwałego użycia. Samochodu jednak nie znaleziono.

W tym samym dniu W. B. złożył ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży pojazdu. Wszczęte dochodzenie zakończyło się jego umorzeniem w dniu 15 maja 2008 roku wobec niewykrycia sprawcy kradzieży.

W dniu 20 marca 2008 roku W. B. zgłosił szkodę w (...) S.A. Jednocześnie przekazał on ubezpieczycielowi jedną sztukę kluczy do samochodu.

Ostatecznie ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na to, że kluczyki od samochodu nie były zabezpieczone z należytą starannością poza samochodem.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługuje na uwzględnienie:

Stosownie do treści art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Ze względu na masowość umów ubezpieczenia, art. 812 k.c. wprowadził zasadę posługiwania się przy ich zawieraniu ogólnymi warunkami ubezpieczenia. Z tego względu istotne postanowienia dla wszystkich typów umów w zakresie danego rodzaju ubezpieczenia określają w sposób jednolity ogólne warunki ubezpieczenia, które stanowią część składową każdej z tych umów. Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia tworzą reżim prawny /umowny/ pomiędzy kontrahentami umowy ubezpieczenia. Powoływanie się na naruszenie postanowienia, które statuuje obowiązek ubezpieczonego, ma więc walor prawny naruszenia obowiązku wynikającego z art. 354 § 1 k.c. /wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią/.

Stosownie do treści § 10 ust. 2 pkt 3c OWU AC z dnia 15 września 2006 roku E. H. nie odpowiada za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części jeżeli klucze /fabryczne urządzenia służące do otwarcia pojazdu/ lub dokumenty pojazdu nie były należycie zabezpieczone poza pojazdem, chyba, że został on utracony wskutek rozboju. W myśl zaś § 10 ust. 2 pkt 3d OWU E. H. nie odpowiada za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części, jeżeli poszkodowany nie przedłożył E.H. dokumentów pojazdu, na podstawie których pojazd był dopuszczony do ruchu w dniu szkody oraz wszelkich kluczy /fabrycznych urządzeń/ służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podanej we wniosku ubezpieczeniowym wraz z kompletem urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba, że pojazd został utracony wskutek rozboju

W ocenie Sądu powód nie uchybił obowiązkom wynikającym z zawartej przez niego umowy. Powyżej cytowany obowiązek natury prewencyjnej nałożony przez OWU na ubezpieczającego ma zmniejszyć prawdopodobieństwo zajścia wypadku ubezpieczeniowego, a charakter prawny powyższych powinności jest sporny w doktrynie i orzecznictwie.

Zgodnie z jednym poglądem są to obowiązki specyficznej prewencyjnej natury, zagrożone specyficzną sankcją w postaci uprawnienia zakładu ubezpieczeń do odmowy wypłaty pieniężnego świadczenia ubezpieczeniowego i nie znajdują tutaj zastosowania normy Kodeksu cywilnego określające skutki niewykonania lub niewłaściwego wykonania zobowiązań, a w szczególności art. 827 k.c. Powyższa koncepcja opiera się na argumentacji, że zakład ubezpieczeń nie może domagać się użycia przymusu państwowego celem wymuszenia na ubezpieczającym wypełnienia powyższych powinności prewencyjnych, a więc nie są one w ogóle przedmiotem zobowiązania ubezpieczającego, lecz jedynie przesłanką dochodzenia przez niego roszczeń do zakładu ubezpieczeń. W myśl tej koncepcji zachowania naruszającego obowiązki prewencyjne nałożone przez OWU nie mogą być rozpatrywane przez pryzmat art. 827 k.c., gdyż szkoda w postaci utraty samochodu wyrządzona została przez złodzieja o nieustalonej tożsamości, a zatem ubezpieczający nie ponosi żadnej odpowiedzialności za kradzież, w tym również w kategorii przyczynienia się do powstania szkody /tak min. Marcin Orlicki w: Umowa ubezpieczenia, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002 roku, s. 243 - 245 oraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 października 2004 roku, V CK 70/04, LEX numer 146334/.

Według zaś drugiej koncepcji naruszenie omawianych obowiązków wpisuje się w reżim odpowiedzialności z art. 827 k.c. i ich naruszenie nie może stanowić wystarczającej podstawy do odmowy wypłaty odszkodowania ze strony ubezpieczyciela, jeżeli niewykonanie przez ubezpieczającego któregoś z obowiązków określonych w OWU nie stanowi jednocześnie z jego strony rażącego niedbalstwa /tak min. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 06 listopada 1992 roku, I ACr 457/92, OSA z 1993 roku, Nr 3, poz. 20 i Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 stycznia 2009 roku, V CSK 291/08, LEX numer 484739/.

Zależnie od wyboru jednej z powyższych koncepcji zachowanie powoda, by uzasadniało odmowę wypłaty odszkodowania, winno podlegać ocenie z punktu widzenia kwalifikacji jako rażąco niedbałego bądź polegającego na niedochowaniu należytej staranności. Pojęcie „rażącego niedbalstwa” zawarte w przepisie art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 roku nie może być bowiem traktowane za równoznaczne z pojęciem „należytej staranności”, o jakim mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności. Nie znaczy to jednak, że art. 355 k.c. nie może być porównawczo stosowany przy ocenie, czy określone zachowanie odpowiada cechom rażącego niedbalstwa. Pojęcie to nie jest ustawowo zdefiniowane, w przeciwieństwie do pojęcia należytej staranności. Porównanie przepisu art. 355 k.c. z tymi przepisami Kodeksu cywilnego, w których występuje pojęcie „rażącego niedbalstwa” /art. 757, art. 777 § 1, art. 788 § 1, art. 791 § 1, art. 801 § 1, art. 826 § 2, art. 827 § 1, art. 849 § 2, art. 852, art. 855 § 4, art. 859 § 2, art. 981 § 1/, wskazuje na to, że „rażące niedbalstwo” to coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładnia tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania /tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 września 2002 roku, I CKN 969/0, nie publ./. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością. Ocenę zaś, czy konkretne zachowanie poszkodowanego cechuje rażąco niedbalstwo, odnosić należy do okoliczności konkretnej sprawy, wymagających jednak pogłębionej oceny Sądu.

W ocenie Sądu zachowaniu powoda nie można postawić zarzutu niedochowania należytej staranności przy zabezpieczeniu kluczyków do samochodu, ani tym bardziej rażącej niedbałości w tym zakresie, Ocena ta wynika bowiem z wnikienia w psychikę powoda i na ustaleniu na tej podstawie, czy można zarzucić mu powyższe przy zastosowaniu kryteriów właściwych dla oceny normalnej reakcji zwykłego człowieka na sytuację, w której się znalazł. Mierniki oceny w tym zakresie nie mogą zaś być formułowane na poziomie obowiązków nie dających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności /tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX numer 82272/.

Powód, wkładając kluczyki od samochodu do kieszeni kurtki, w której przebywał w trakcie przejścia od samochodu do Kliniki, a którą następnie zostawił w dozorowanej szatni, nie naruszył wymogu należytej staranności, ani tym bardziej nie zachował się rażąco niedbale. Nie można bowiem w tym kontekście tracić z pola widzenia okoliczności, że powód udawał się na specjalistyczne badania, w trakcie których nie mógł mieć przy sobie kluczyków. Jedynym racjonalnym zachowaniem w tej sytuacji wydaje się pozostawienie ich w dozorowanej szatni, gdyż zabranie ich ze sobą i pozostawienie podczas badania bez dozoru byłoby właśnie niedochowaniem staranności w ich zabezpieczeniu. Powód zachował się w tych konkretnych okolicznościach związanych z celem jego wizyty w szpitalu w sposób racjonalny i staranny.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą na skutek zawarcia umowy przechowania, w tym także w sposób ustny bądź dorozumiany, przedmiotem przechowania jest nie tylko rzecz pozostawiona na przechowanie, ale także rzeczy zwyczajowo w niej umieszczane lub przewożone, a wyłączenia odpowiedzialności w tym zakresie jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem określającym istotę przechowania są nieważne.

Zważywszy na okoliczność, że szatnia obsługiwała pacjentów szpitala, w tym tak jak powód udających się na specjalistyczne badania wykluczające możliwość posiadania przy sobie jakichkolwiek rzeczy, w tym kluczyków, należy przyjąć, że zwyczajowo przyjęte w tym miejscu było ich pozostawianie w szatni i nie mogła ona skutecznie wobec W. B. wykluczyć swojej odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie nie miały miejsca żadne szczególne okoliczności, które winny wzmóc ostrożność powoda w obchodzeniu się z kluczykami od samochodu, jak to miało miejsce w stanie faktycznym sprawy rozstrzygniętej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 marca 2007 roku /VI ACa 1372/06, nie publ./, powoływanym przez ubezpieczyciela przy odmowie wypłaty odszkodowania, gdzie właściciel pojazdu był obserwowany, przez

nietypowo zachowujące się, nieznane mu osoby zarówno podczas parkowania pojazdu, jak i samego przechowywania kluczyków w szatni.

W kontekście przyjęcia tezy, że ubezpieczyciel nie może wyłączyć swojej odpowiedzialności za działania ubezpieczającego, którym nie można przypisać umyślności bądź rażącego niedbalstwa, zapis OWU o konieczności przedłożenia wraz ze zgłoszeniem szkody kluczyków w ilości nie mniejszej niż we wniosku ubezpieczeniowym, poza przypadkiem dokonania rozboju, stanowi całkowite przerzucenie odpowiedzialności za każdą ich utratę na ubezpieczającego w sposób oderwany od możliwości postawienia mu jakichkolwiek zarzutów, w tym tych przewidzianych w art. 827 k.c. W konsekwencji zatem zapis ten jako sprzeczny z treścią teżej normy jest nieważny w myśl art. 807 § 1 k.c.

OWU autocasco mogą bowiem przewidywać konkretne wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń tylko wówczas, gdy wyłączenia te nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa /tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 1997 roku, II CKN 823/97, nie publ./.

Z tych względów powództwo zostało uwzględnione w dochodzonej przez powódki wysokości.

Jeśli chodzi o odsetki ustawowe od kwoty dochodzonej pozwem, to żądanie odsetkowe znajdowało oparcie w treści art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. i § 53 OWU, lecz nie od daty wypadku, a po upływie terminu 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Sąd też dalej idące żądanie w tym zakresie zostało oddalone.

O kosztach procesu /pkt III wyroku/ Sąd orzekł na podstawie art. 98, 108 k.p.c. oraz § 6 ust. 6 Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 z późn. zm./.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając go w części tj. w pkt 1 w stosunku do B. B., A. K. oraz P. B. w całości.

Apelujący zarzucił Sądowi I instancji:

1/.naruszenie art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. oraz art. 12 pkt. 1 i la Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. Ust. 2003 nr 124 poz. 1151 ze. zm.) w zw. z § 10 ust. 2 OWU auto casco polegającą na dokonaniu takiej wykładni umowy ubezpieczenia, której integralną część stanowią Ogólne Warunki Ubezpieczenia auto casco w sposób sprzeczny z regułami dotyczącymi wykładni oświadczeń woli, w tym w szczególności z literalnym brzmieniem zapisu § 10 ust. 2 OWU co do uznania iż zapisy pkt. 3 „c”i „d” zawierają w swoje treści obowiązki o charakterze prewencyjnym w sytuacji , kiedy prawidłowa wykładania zapisu § 10 OWU prowadzi do wniosku zgola odmiennego sprowadzającego się do stwierdzenia, iż zapis ten wprowadza ograniczenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej udzielanej w ramach przyjętego ryzyka kradzieży ubezpieczonego mienia, co w konsekwencji spowodowało błędne przyjęcie, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą wskutek kradzieży pojazdu w sytuacji, kiedy nie zaistniała w ogóle ochrona ubezpieczeniowa.

2. naruszenie art. 807 k.c. w zw. z art. 827 k.c. przez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie w okolicznościach tej sprawy jako normy prawnej stanowiącej o podstawie zasądzenia roszczenia pozwu na rzecz powódki w sytuacji, kiedy prawidłowe rozumienie tych przepisów pozwala na stwierdzenie, iż będą one miały zastosowanie w odniesieniu do realizacji obowiązków ciążących na ubezpieczonym a nie do oceny kwestii, czy z uwagi na przedmiot i zakres ochrony ubezpieczeniowej powstała w ogóle ochrona ubezpieczeniowa, co w konsekwencji uniemożliwiało zaprezentowanie poglądu, iż zapisy OWU są także nieważne w tym zakresie.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódek kosztów procesu za obie instancje wedle norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji. Dokonana przez ten sąd wykładnia oświadczeń woli stron umowy ubezpieczenia oraz o.w.u. auto casco nie narusza reguł wynikających z art. 65 par. 2 k.c.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 805 par. 1 k.c. i art. 807 k.c. w zw. z art. 827 k.c. i prawidłowo je zastosował.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że art. 827 par. 1 k.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący i że w związku z tym ubezpieczyciel może wyłączyć swoją odpowiedzialność w umowie ubezpieczenia auto casco jedynie w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez ubezpieczającego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością typu gwarancyjno-repartycyjnego. Oznacza to, że nie sytuuje się ona ani w ramach reżimu kontraktowego, ani w ramach reżimu deliktowego odpowiedzialności cywilnej, a to dlatego, że nie jest odpowiedzialnością sprawczą. Zapłata odszkodowania przez ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia mienia służy naprawieniu szkody w mieniu, poniesionej przez ubezpieczającego (ubezpiezonego), a więc spełnia niewątpliwie określone funkcje kompensacyjne. Chodzi w tej umowie o wykonanie przez ubezpieczyciela spoczywającego na nim zobowiązania, aktualizacja którego to obowiązku określonego zachowania się ubezpieczyciela następuje w razie wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego i braku w stanie faktycznym sprawy okoliczności spełniających ustawowe przesłanki zwalniające go od tej gwarancyjno-repartycyjnej odpowiedzialności. W tej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, że powód podpisując umowę ubezpieczenia zgodził się na ograniczenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej w ramach ryzyka kradzieży, jedynie do przypadków, w których w razie ziszczenia się ryzyka kradzieży będzie mógł przedłożyć ubezpieczycielowi komplet urządzeń służących do otwarcia pojazdu, bez względu na to, czy utrata owych urządzeń nastąpi z winy powoda.

Wynikające z postanowień o.w.u. AC ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być dalej idące, aniżeli przyznane mu normą imperatywną w odniesieniu do tego typu ubezpieczenia, a wynikającą z art. 827 § 1 k.c.

Postanowienia ogólnych warunków umów stosowane przez pozwanego Ubezpieczyciela wymagały oceny ich zgodności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami k.c., co sąd I instancji prawidłowo uczynił.

Postanowienie § 9 ust. 2 pkt 3d o.w.u. (k.45, sąd I instancji błędnie wskazał, że chodzi o par. 10 o.w.u.) pozwanego Ubezpieczyciela uzależnia jego odpowiedzialność za szkodę wyłącznie od faktu przekazania Ubezpieczycielowi wymienionych w nim dokumentów oraz urządzeń służących do otwarcia pojazdu, abstrahując od tego, czy zaniechanie wymaganego postanowieniem o.w.u. zachowania ubezpieczającego było przejawem jego rażącego niedbalstwa. W tej sytuacji postanowienie wzorca pochodzącego od pozwanego Ubezpieczyciela wskazuje na stosowanie w nim bardziej restryktywnej dla Ubezpieczającego regulacji, aniżeli wynikająca z imperatywnej normy art. 827 § 1 k.c. w odniesieniu do ubezpieczenia AC, bo uzależniającej wypłatę odszkodowania tylko od określonego w o.w.u. zachowania ubezpieczającego, bez potrzeby dokonywania oceny zaniechania po stronie ubezpieczającego pod kątem rażącego niedbalstwa. Tymczasem przyjmuje się w orzecznictwie, że nawet zastrzeżenie w postanowieniach o.w.u. autocasco, iż ubezpieczeniem nie są objęte szkody będące następstwem rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, nie wyłącza zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela, gdy w konkretnych okolicznościach zapłata odszkodowania odpowiadała zasadom współżycia społecznego (por. wyrok SN z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 90/03, OSNC 2005/1/11). Wynikające z postanowień o.w.u. AC ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może bowiem być dalej idące, aniżeli przyznane mu normą imperatywną w odniesieniu do tego typu ubezpieczenia. Rację ma zatem sąd I instancji, że zapis par 9 ust. 2 pkt 3 d o.w.u. jest nieważny.

Rację ma Sąd Okręgowy, że pojęcie "rażącego niedbalstwa" zawarte w przepisie art. 827 § 1 k.c. nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem "należytej staranności", o jakim mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te

były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 k.c. wyłączałyby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności.

"Rażące niedbalstwo" to coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładnia tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę sądu I instancji, że powodowi, z uwagi na okoliczności, w jakich utracił kluczyki od ubezpieczonego pojazdu, nie można przypisać rażącego niedbalstwa. Powód pozostawił kluczyki w ubraniu w strzeżonej szatni, miał więc prawo oczekiwać, że nie będą mieć do nich dostępu osoby trzecie. Skoro szatnia była dozorowana i skoro ubrania wydawane były za zwrotem wydanego przez szatniarkę numeru, to powód miał prawo oczekiwać, że nikt nie będzie przeszukiwał kieszeni jego ubrania i że pozostawione w nim klucze od samochodu są bezpieczne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i z mocy art. 385 k.p.c. oddalił ją.

O kosztach procesu za II instancję orzekł zgodnie z art. 98 par. 1 i 3 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.